

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 37 (279) 14 września 2018

www.LZG24.pl



KOROWÓD

SOBOTA, 15 WRZEŚNIA, GODZ. 12.00

Korowód chyba już na stałe przeniósł się na al. Konstytucji 3 Maja. Możemy liczyć tu na wygodę. Oprócz tradycyjnej trybuny honorowej, pojawią się cztery dodatkowe trybuny dla widzów (w sumie ok. 1,5-2 tys. miejsc siedzących). Patrząc od strony Palmiarni, korowód będzie maszerował lewą jezdnią, na prawej staną trybuny usytuowane od wjazdu na stację benzynową do planetarium Wenus. Wydarzenie będzie można też oglądać na trzech telebimach.

Fot. Krzysztof Grabowski

W ZIELONEJ GÓRZE

Bardzo kolorowe
dobro narodowe

Dwie gliniane figury stanęły w holu biblioteki im. Norwida. To prezent od partnerskiego miasta Wuxi dla zielonogórzan.

Gliniane figurki A Fu i A Xi to jedne z najbardziej znanych lokalnych wyrobów miasta Wuxi we wschodnich Chinach. Słyną one ze skrupulatnego wykonania i bogatej kolorystyki. Delegacja z partnerskiego miasta Wuxi postanowiła przekazać symbol swojego niematerialnego dziedzictwa do Zielonej

Góry. Historia powstawania figurek wiąże się z legendą o potworze nawiedzającym Wuxi. Według niej, dwoje dzieci - A Fu i A Xi ujarzmiło monstrum i sprawiło, że stało się ono potulnym zwierzątkiem. Mieszkańcy miasta z wdzięczności zaczęli stawiać małym bohaterom pomniki, by wciąż chroniły Wuxi. Figury, które stanęły w Zielonej Górze mają aż 160 cm wysokości. To największy rozmiar w jakim zostają w ogóle wykonane. Prezenty przekazane przez chińską delegację będzie można oglądać od piątku, 14 września, w Wojewódzkiej Miejskiej Bibliotece Publicznej im. C. Norwida. To jednak nie ko-



Gliniane figurki A Fu i A Xi to jedne z najbardziej znanych lokalnych wyrobów miasta Wuxi. Słyną ze skrupulatnego wykonania i bogatej kolorystyki.

Fot. Paweł Nowak

niec kulturalnej współpracy pomiędzy Wuxi a Zieloną Górą.

- W Wuxi trwają prace nad założeniem zespołu muzycznego, działa tam również opera. Myślę, że nasi filharmonicy mogliby polecieć z trasą koncertową do Chin - przyznał wiceprezydent Dariusz Lesicki.

Wenyu Cai, dyrektor biura prasowego urzędu miasta Wuxi podobnie postrzega perspektywę dalszej współpracy: - Mam nadzieję, że poprzez takie kontakty, czyli wysyłanie naszych artystów do Zielonej Góry, bądź występy zielonogórskich artystów u nas, będzie możliwe zacieśnienie współpracy kulturalnej - powiedział. (ap)

W ZIELONEJ GÓRZE

Wojsko maszeruje!
Utrudnienia
w ruchu

W przyszły piątek, 21 września, na ul. Bohaterów Westerplatte odbędzie się defilada wojskowa. Będą utrudnienia w ruchu i objazdy.

Swoje święto obchodzić będą żołnierze 11. Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej. Uroczystości odbywać się będą na pl. Bohaterów. Dłatego przez cały dzień plac oraz ul. Kazimierza Wielkiego (do ul. Ułańskiej) będą wyłączo-

ne z ruchu i nie będzie można tutaj zaparkować.

Po południu kierowcy jadący przez centrum miasta muszą się uzbroić w cierpliwość, bo żołnierze będą się przemieszczać ul. Bohaterów Westerplatte. Dwa razy. Najpierw, w godz. 16.50-17.00, przejdą na plac z kościoła pw. Najświętszego Zbawiciela - wtedy wyłączona z ruchu będzie jedna część ulicy. Godzinę później rozpocznie się defilada (w godz. 17.50-18.10). Wtedy cała ulica będzie nieprzejezdna. Kierować ruchem będzie policja i żandarmeria wojskowa. O tej porze dnia najlepiej omijać ten fragment miasta.

(tc)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Grzybkiem w cisa

Miał już paść na amen. Jednak żyje nadal, ma nawet masę owoców. Wiekowy cis przy ul. Kopernika dobrze przetrwał upalne lato. Teraz mają go wspomóc... grzyby.

- Od kilku miesięcy systematycznie go podlewamy. Co dwa dni. Efekty widać gołym okiem. Ma bardzo wiele owoców - pokazuje Agnieszka Kochańska, miejski ogrodnik, która za punkt honoru wzięła sobie uratowanie wiekowego drzewa. Cis przy Kopernika to staruszek. Szacuje się, że może mieć od 600 do 800 lat. Nikt nie jest w stanie dokładnie wyliczyć jego wieku. Na pewno jest to najcenniejsze i najstarsze drzewo w mieście. Jeszcze kilka miesięcy temu wydawało się, że drzewo całkowicie obumiera. Żeby je ratować Zakład Gospodarki Komunalnej teren wokół drzewa wysypał korą i zaczął intensywnie podlewać.

- Widać, że cis odżył - cieszy się A. Kochańska i pokazuje wyrastające przy ziemi nowe pędy. Dzięki nim nawet możliwe będzie rozmnożenie drzewa.

- Wyhodujemy z nich młode drzewka i będziemy sprzedawać z certyfikatem, że to z naszego cisa - śmieje się A. Kochańska. Jednak samo podlewanie to za mało. Trzeba było wzywać pomoc.

- Drzewo wygląda dobrze. Myślałem, że będzie gorzej - arborysta Jerzy Nieswadba pilnie ogląda gałęzie drzewa. - Teraz pomożemy mu się wzmocnić.

Ekspert wyjmując z samochodu specjalistyczny



Jerzy Nieswadba wprowadza grzyby mikoryzowe w okolice systemu korzeniowego cisa. To wzmocni drzewo.

Fot. Tomasz Czyżniewski

sprzęt, przebiera się i zakłada okulary ochronne. Przeskakuje przez płot i zaczyna co 20-30 cm wbijać w ziemię trzymany szpikulec. Trochę to przypomina pracę sapera, który szuka min.

- Wstrzyknę do ziemi niewielkie dawki grzybów mikoryzowych. One żyją w symbiozie z układem korzeniowym drzew. Tak jest w naturze - tłumaczy J. Nieswadba. - Natomiast w mieście rośliny żyją w trudniej-

szych warunkach, trzeba im pomóc, przywracając naturalny stan rzeczy. Grzyby wytwarzają feromony, na które reagują korzenie drzew, wybierając te grzyby, które im najbardziej pasują.

Mówiąc w dużym skrócie: grzyby żyją z drzewem za pan brat. Strzępki grzybni otaczają korzenie, jednak im nie szkodzą, lecz 100 tysięcy razy powiększają możliwości chłonięcia wody i minerałów z gleby. Dzięki temu drzewo jest mocniejsze i bardziej żywotne.

Na efekty leczenia metodą mikoryzy trzeba będzie poczekać. Tymczasem naszego cisa czekają jeszcze ochronne opryski przed atakującym go przedziorkiem.

- Wzmocnić będziemy również młode drzewa, które właśnie zostały posadzone. Takie zabiegi chciałabym przeprowadzić w przyszłym roku. Wtedy zwiększymy ich szanse na przetrwanie - zdradza plany miejska ogrodnik.

Technologia mikoryzowa zapewne przyda się również w najnowszym przedsięwzięciu - posadzeniu drzew wzdłuż ul. Bohaterów Westerplatte. Chodzi o odcinek pomiędzy ul. Kupiecką i dr. Pieniężnego. - Zakładam, że będzie tutaj można posadzić ok. 30 drzew. Będą to graby pospolite. Odpowiednio posadzone i przycinane nie będą zawadzać o samochody - planuje A. Kochańska. (tc)

PREZYDENT NA 96 FM
w każdą środę o godzinie 12:30 w Akademickim Radiu Index
tel. 68 326 96 96 **NA ŻYWO**

Największe skarby naszego miasta

- Największą siłą Zielonej Góry są ludzie. To oni zamieniają ją w miejsce magiczne – przekonywał prezydent Janusz Kubicki podczas uroczystości wręczania miejskich nagród kulturalnych.

Aula nowego Domu Harcerza przeżyła w ostatnią środę swoisty chrzest bojowy w postaci 74. uroczystej sesji rady miasta, podczas której wręczono doroczne nagrody kulturalne miasta oraz medal upamiętniający nadanie tytułu Honorowego Obywatela Zielonej Góry.

- Wilhelm Skibiński od 12. roku życia związał swoje losy z Zieloną Górą. Dał się dobrze poznać jako znakomity organizator życia gospodarczego, oświatowego i kulturalnego. Po przejściu na emeryturę największą uwagę i wolny czas poświęcał Bukowinie, czyli krainie swojego urodzenia oraz dzieciństwa - zachwalał Adam Urbaniak, przewodniczący rady miasta, uza-



- Mam nadzieję, że takie wyróżnienia skłonią młode pokolenia do większej aktywności na rzecz miasta - mówił wzruszony Wilhelm Skibiński, Honorowy Obywatel Zielonej Góry

Zdjęcia Paweł Nowak

sadniając przyznanie tytułu szefowi Ogólnopolskiego Stowarzyszenia „Wspólnota Bukowińska”.

Laureat łamiącym się głosem gorąco dziękował za wyróżnienie.

- Gdyby nie bardzo długa laudacja przewodniczącego rady, pewnie bym całkowicie zapomniał o wielu szczegółach mej zawodowej i społecznej aktywności. Mam tylko nadzieję, że takie wyróżnienia skłonią młode pokolenia do większej aktywności na rzecz miasta - zastrzegł laureat.

Uroczystość wręczenia tegorocznych nagród kulturalnych poprowadziła wiceprezydent Wioleta Haręźlak.

- Przyjemne to uczucie, gdy w krajowych mediach

dobrze piszą lub mówią o zielonogórskich artystach i ludziach kultury. Ale ten medialny sukces nie jest moją zasługą, tylko ludzi, którzy swój talent, wysiłek i pasję poświęcili sztuce. Mam tu na myśli także tegorocznych laureatów. To oni tworzą glebę, na której wyrastają prawdziwe talenty - zachwalała W. Haręźlak. Do pochwał przyłączył się prezydent Kubicki: - Siła każdego miasta zależy nie od nawet najwspanialszych budynków, tylko od ludzi. To oni są największym skarbem naszego miasta. To również dzięki dzisiejszym laureatom mogę śmiało powiedzieć, że Zielona Góra jest miastem magicznym.

(pm)

NAGRODY KULTURALNE 2018 - INDYWIDUALNE



Ryszard Błażyński Obchodzi 45-lecie pracy twórczej. Od 20 lat realizuje autorski projekt Międzynarodowego Konkursu na Rysunek Satyryczny. Prezes Towarzystwa Przyjaciół Zielonej Góry. Z jego inicjatywy przyznawana jest pisarzom i poetom lubuskim nagroda literacka Winiarka.



Marta Pohrebny Od ponad 20 lat prezentuje swoje spektakle w kraju i za granicą, gdzie odnosi spektakularne sukcesy. Dzięki dużemu talentowi, pracowitości i znakomitemu zawodowemu przygotowaniu, jej nazwisko od lat doskonale jest znane na międzynarodowych scenach teatralnych.



Robert Tomak Jego rzeźby zdobią nasze miasto, to m.in. pomnik Ignacego Łukasiewicza, Matki Sybiraczki, Żołnierzy Wyklętych, a także kilka Bachusików. Robert Tomak to również społecznik i pedagog, współpracujący z Pogotowiem Opiekuńczym i Zielonogórskim Ośrodkiem Kultury.



Agnieszka Ginko Poetka i pisarka, autorka literatury dziecięcej, wielokrotnie nagradzana na ogólnopolskich konkursach. Laureatka konkursu „Książka Przyjazna Dziecku”. Jej „Jutlandia” otrzymała nominację do nagrody „Książka Roku”. Od 18 lat organizuje imprezy kulturalne i edukacyjne w WiMBP.



Adam Bagiński Czym są dla zielonogórzan jego obrazy, zaświadcza choćby dyplom laureata nagród kulturalnych z wizerunkiem miasta pędzla Bagińskiego. Już od 50 lat swoją twórczością i talentem wzmacnia potencjał kulturalny Zielonej Góry. Wiele jego dzieł, szczególnie akwarele, zdobi ściany publicznych instytucji i prywatnych mieszkań.



Małgorzata Paszkier-Wojcieszonek Instruktor teatralny, pasjonatka sztuki recytacji. Organizatorka warsztatów, kursów i szkoleń, dzięki którym młodzi artyści osiągają wysokie wyniki na przeglądach i w konkursach. Jej działania wyróżniają się profesjonalizmem i oryginalnością.



Tomasz Gawalkiewicz W swoich pracach jest zawsze bezstronny, to znaczy, że nie wchodzi w żadne interakcje z bohaterami, nie snuje opowieści i nie moralizuje. Autor zostawia odbiorcy swobodną przestrzeń na refleksję nad zdjęciem. Tę zasadę stosuje od początku swojej drogi artystycznej i dlatego jego twórczość jest tak cenna.

NAGRODY KULTURALNE 2018 - ZBIOROWE

● Towarzystwo Śpiewacze Cantemus Domino

Śpiewanie w chórze to prawdziwa magia. Towarzystwo przez 65 lat swojej aktywności zawsze cechowało się bogactwem repertuaru, jego pięknem i wyjątkowością - stąd nagroda kulturalna miasta. Twórczość chóru od lat zaskakuje swą artystyczną różnorodnością. To efekt ogromnej pasji i silnej potrzeby śpiewania.

● Stowarzyszenie Forum Art

Ma wielu zapalonych członków, ale tegoroczną nagrodę otrzymuje zespół redakcyjny, który zrealizował kilka bardzo cennych inicjatyw wydawniczych. Aleksandra Łobodzińska, Igor Myszkiewicz i Marcin Olechowski to udane trio, które wydało książki o Zielonej Górze, opisując w nich różne aspekty kultury, historii i tożsamości miasta.

● Teatr Rozrywki - Trójkąt

Powstał z zamysłu aktorskiego małżeństwa: Beaty i Artura Beling, jako odpowiedź na zainteresowanie sztukami w stylistyce średniowiecznej, głównie dla najmłodszych. Teatr wystawia sztuki również w plenerze, na zamkach i jarmarkach. Scenografie, instrumenty, kostiumy i rekwizyty aktorzy wykonują własnoręcznie.

● Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich

Członkowie tego towarzystwa od 30 lat żywo interesują się sprawami miasta, udatnie propagując tradycję i kulturę naszych dziadków. Pięknym wyrazem tej symbiozy nowoczesności i przeszłości jest aktywność i twórczość śpiewacza Chóru Pohulanka, którego działalność na stałe wzrosła w kulturalny pejzaż miasta.

W ZIELONEJ GÓRZE

Kocham Zieloną

Wyznanie miłości I LOVE ZIELONA pojawiło się koło Palmiarni. W momencie zamykania tego numeru, trwał właśnie montaż napisu. - W piątek wszystko będzie już gotowe - zapewnił panowie pracujący przy instalacji. Białe litery mają około 2 m wysokości. Wieczorem od przodu będą podświetlać specjalne reflektory. Zamiast słowa LOVE często zamieszcza się symbol graficzny - serduszek, u nas będzie to listek winogronowy. Podświetlany.

Napis na wzgórzu to realizacja zadania z Budżetu Obywatelskiego. Pomysł zgłosił Paweł Maciejewski, który początkowo myślał o ustawieniu napisu na pl. Bohaterów. Ostatecznie stanął on na Winnym Wzgórzu. (tc)



Fot. Tomasz Czyżniewski

W ZIELONEJ GÓRZE

Piloticus
wylądował

„Zawisł” kilka metrów nad ziemią, na ścianie budynku przy ul. Mickiewicza. W jednej ręce trzyma kielich, w drugiej dzban z winem.

Do końca nie wiadomo, czy wznosi toast, czy gdzieś pędzi, bo mu wina w dzbanie zabrakło. Bachusika ufundowała firma LUG Light Factory, autorką rzeźby jest Bożena Bukowicz. Ona również wykonała wcześniej dwa inne Bachusiki ufundowane przez LUG -



Bachusik Piloticus wskazuje mieszkańcom i turystom drogę na stare miasto

Fot. Tomasz Czyżniewski

Beczka i Obserwatikusa Młodzieńczego.

- Teraz dołączył do nich kolejny bohater winnego szlaku - Bachusik Piloticus. Wita mieszkańców i turystów na elewacji kamienicy przy ulicy Mickiewicza, wskazuje drogę na stare miasto - śmieje się Iwona Wtorkowska, prokurent LUG Light Factory. - Jego nazwa nawiązuje do pozy, którą przyjął, siadając na elewacji. Piloticus jest miłośnikiem latania i bujania w obłokach.

- LUG to firma rodzinna z Zielonej Góry. Jako jeden z technologicznych liderów regionu i jeden z największych pracodawców,

chcieliśmy zaakcentować naszą obecność w gronie fundatorów Bachusików. Tu są nasze korzenie, stąd pochodzą ludzie tworzący LUG, dlatego kultura Zielonej Góry, nawet w tak bezpośredniej i radosnej formie, jaką są Bachusiki, jest nam bardzo bliska - tłumaczy Ryszard Wtorkowski, prezes firmy. - Ufundowanie trzech Bachusików to wyraz naszego zaangażowania w życie lokalnej społeczności i chęć pokazania wszystkim odwiedzającym nasze miasto, jak niebanalna, piękna i z poczuciem humoru jest Zielona Góra.

(tc)

Będziemy bezpieczni...

- Wszyscy pamiętamy długotrwałe wyłączenia prądu, które nam dokuczyły za sprawą orkanu Ksawery. Z dumą chciałbym poinformować mieszkańców, że PGE, właściciel Elektrociepłowni „Zielona Góra”, pozytywnie zarekomendował projekt budowy nowego bloku gazowo-parowego - mówi prezydent Janusz Kubicki.

Sprawa jest tylko pozornie wyłącznie techniczna czy biznesowa. Tu chodzi o coś znacznie więcej, niż tylko o zwiększenie zysków osiąganych ze sprzedaży prądu wyprodukowanego przez Elektrociepłownię „Zielona Góra”. Bo choć głównym źródłem przychodów ECZG jest sprzedaż prądu, to jednak prawdziwa walka toczyła się nie o zyski, tylko o zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego naszego miasta. ECZG, w maju 2013 r., ze względów ekologicznych trwale wyłączyła z użytkowania stare bloki węglowe. Skorzystały na tej operacji nasze płuca, do atmosfery przestały trafiać różne trujące związki.

- Konsekwencją tej decyzji było zmniejszenie bezpieczeństwa energetycznego miasta, bo te wyłączone bloki węglowe miały sporą moc, ok. 23 MWe, to dużo, zwłaszcza patrząc z punktu widzenia po-

trzeb miasta, które w wyniku połączenia z gminą większą nie tylko zwiększyło liczbę mieszkańców, ale również znacznie zwiększyło liczbę instytucjonalnych i biznesowych odbiorców prądu - przypomina Marian Babiuch, wieloletni prezes ECZG, współautor koncepcji budowy nowego bloku gazowo-parowego, od kilku miesięcy na emeryturze.

Elektrociepłownia od początku narodzin projektu budowy nowego bloku współpracowała z prezydentem Januszem Kubickim. Główny udziałowiec ECZG, czyli francuski koncern energetyczny EDF, był regularnie informowany przez prezydenta o potrzebach energetycznych miasta. J. Kubicki osobiście spotykał się z najważniejszymi menedżerami francuskiej spółki, przekonując do budowy nowego bloku. Paryska centrala EDF miała o czymś myśleć, bo według wstępnej wyce-

Nowy blok gazowo-parowy zostałby oddany do użytku w latach 2023-2024

ny nakładów inwestycyjnych, koszt budowy nowego bloku przekroczyłby ok. 200 mln zł.

Koncern EDF latami nie podejmował jednak żadnej decyzji.

- Dopiero ubiegłoroczna zmiana głównego właściciela ECZG, z francuskiego na polskiego, czyli Polską Grupę Energetyczną, dała szansę na powrót do prawdziwych rozmów. PGE ma w swojej misji zapis informujący o najważniejszych priorytetach firmy - to dbanie o bezpieczeństwo energetyczne Polski, w ten zapis doskonale się wpisywał postulat za-

dbania o bezpieczeństwo energetyczne Zielonej Góry. Nasz lobbing mógł ruszyć z kopyta - wspomina M. Babiuch.

Słowa prezesa potwierdzają liczne pisma sygnowane podpisem J. Kubickiego, w których prezydent mniej lub bardziej delikatnie upominał się o budowę nowego bloku gazowo-parowego.

- I warto było, skoro 7 sierpnia otrzymałem od szefów PGE Energia Ciepła SA pismo, w którym informują o pozytywnej rekomendacji Komitetu Inwestycyjnego PGE dla zielonogórskiego projektu. PGE zapowiada w swym piśmie, że zamierza przystąpić do wykonania kompleksowego studium wykonalności, łącznie z pozyskaniem wszelkich niezbędnych pozwoleń i uzgodnień administracyjnych oraz do przygotowania modelu finansowania zielonogórskiej inwestycji - wyjaśnia prezydent.

Podobny optymizm odnajdujemy w krótkim komentarzu, który na naszą prośbę przygotował nowy prezes ECZG, Krzysztof Kwiecień: - Koncepcja budowy nowego bloku pojawiła się już w 2012 r., jednak dopiero teraz, w obecnej sytuacji rynkowej i przy coraz bardziej sprzyjającym otoczeniu regulacyjnym, projekt wszedł w fazę decyzyjną.

Ale w tej beczce miodu jest także łyżka dziegciu. PGE zastrzega, że warunkiem rozpoczęcia inwestycji jest „potwierdzenie przez PGNiG SA dostępności i warunków cenowych lokalnego gazu dla Elektrociepłowni „Zielona Góra” po 2040 r.”. Szefowie PGE wstępnie szacują, że nowy zielonogórski blok gazowo-parowy zostałby oddany do użytku w latach 2023-2024. Miasto Zielona Góra jest właścicielem ok. 2 proc. akcji ECZG.

(pm)

W ZIELONEJ GÓRZE

Zmiana planu
przy Folszowej

Magistrat przystępuje do prac przy planie przestrzennym dla okolic ul. Folszowej.

To początek prac czyli tzw. przystąpienie, gdzie na początkowym etapie mieszkańcy mogą zgłaszać swoje uwagi planistom. Chodzi o przystąpienie do sporządzenia planu miejscowego zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Folszowej i osiedla Leśny Dwór. To teren obejmujący obszar pomiędzy linią kolejową, Trasą Północną, nowymi terenami zabudowy wielorodzinnej os. Leśny Dwór i lasem. Prace dotyczą niewielkiego fragmentu planu.

- Prywatny przedsiębiorca, który ma tutaj firmę, kupił działkę, obok której zaplanowano w przyszłości ulicę prowadzącą do Trasy Północnej. Poprosił o skorygowanie planu, by móc dobrze wykorzystać swoją własność. Zajmiemy się skorygowaniem planowanej ulicy - mówi Małgorzata Maśko-Horyza, szefowa biura urbanistyki i planowania przestrzennego.

Wnioski do planu można zgłaszać pisemnie do 10 października.

(tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Pomogli
spakować tornister

100 wyprawek dla dzieci zostało rozdanych z okazji rozpoczynającego się roku szkolnego.

- W tym roku Stowarzyszenie „Warto jest pomagać” zorganizowało po raz kolejny akcję „Wyprawka szkolna” dla zielonogórskich rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. Przygotowaliśmy 100 wyprawek na kwotę ponad 5.000 zł. W takiej wyprawce znajdują się zeszyty, bloki, wycinanki, piórniki, worek na buty sportowe,

czyli wszystko, co jest potrzebne dla dzieci, oprócz podręczników, które są bezpłatne w szkołach - tłumaczył prezes stowarzyszenia, Grzegorz Hryniewicz.

Najbardziej potrzebujące rodziny udało się wyłonić dzięki współpracy stowarzyszenia z Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej.

- Dzięki takiej pomocy zawsze jest łatwiej rodzicom, a taka wyprawka uszczęśliwi dziecko. Najbardziej cieszą kredki i pisaki. Moja córka uwielbia rysować, wygrywa konkursy - przyznała jedna z mam odbierających wyprawkę. Akcja jest finansowana z 1 proc. prze-



Grzegorz Hryniewicz:

- W takiej wyprawce są m.in. zeszyty, bloki, wycinanki, piórniki, worek na buty sportowe, wszystko to, co jest potrzebne do szkoły.

kazanego przez podatników na rzecz Stowarzyszenia „Warto jest pomagać”. (ap)

W ZIELONEJ GÓRZE

Przedszkolaki
świętują

Dużo śmiechu i zabawy czeka w środę dzieci z miejskich przedszkoli.

Sześciolatki z miejskich placówek, 19 września wezmą udział w Drugim Zielonogórskim Dniu Przedszkolaka. Po południu spotkają się w CRS, gdzie przygotowano dla nich przedstawienia, tańce, śpiewy, zabawy. - Szykują się dwie godziny pełne atrakcji! - zapewnia Jacek Kasiński z przedszkola Jacek i Agatka, które wspólnie z przedszkolem



Rys. Materiały organizatora

Chatka Puchatka zajmuje się organizacją tegorocznego święta. W hali pojawiają się też postaci znane i lubiane przez małych mieszkańców: Bachus, Dzik Wsadzik, MotoMysz... - Ale i bohaterowie bajek oraz cała ekipa aktorów i artystów, którzy będą umilać czas milusińskim. Będą też oczywiście życzenia, które kierujemy do wszystkich przedszkolaków. Kochane dzieciaki! To jest Wasz dzień. Życzymy Wam samych radosnych chwil. Niech Wasze buzie będą zawsze uśmiechnięte! - dodaje J. Kasiński.

Impreza jest sfinansowana przez urząd miasta i odbywa się pod honorowym patronatem prezydenta. (dsp)



Największą nowością, oprócz nowych krzewów winorośli, są kaskady. Woda płynie z basenu przy Palmiarni aż do samej ul. Wrocławskiej
Fot. Tomasz Czyżniewski



Wody nie brakuje również na placu dla dzieci - mały Allan dokładnie sprawdza skąd wzięła się tutaj woda.
Fot. Tomasz Czyżniewski

Płynie kaskada spod Palmiarni

– Posadziliśmy nowe krzewy winorośli. Za trzy lata wyprodukujemy z nich pierwsze wino – uśmiecha się winiarz Roman Grad, wznosząc toast na wyremontowanym Winnym Wzgórzu. Obok krążyły tłumy zielonogórczan i turystów. Za chwilę ruszyło Winobranie.

– Z chęcią się pojawię na pierwszej degustacji – mówi tajemniczy gość w stroju z epoki napoleońskiej. To August Grempler, który przed 200 laty na Winnym Wzgórzu postawił Dom Winiarza, wokół którego powstała Palmiarnia. A my możemy sami zobaczyć jak od nowa powstaje winnica. Trzeba przynajmniej roku, by wzgórze w pełni się zazieleniło.

Jednak, by skosztować zielonogórskiego wina, nie trzeba tak długo czekać, bo od zeszłego piątku na wzgórzu działa piwniczka winiarska – można w niej kupić lokalne trunki.

– W końcu powstało takie miejsce, gdzie każdy z lubuskich winiarzy może dostarczyć swoje wino. To fantastyczne miejsce. Myślę, że piwniczka spełni swoje zadanie – uważa Jarosław Lewandowski, z winnicy Na Leśnej Polanie.

– To inicjatywa winiarzy, którzy chcieli mieć takie miejsce, gdzie moż-



Zeszła sobota. Toast na Winnym Wzgórzu. Od lewej winiarze: Roman Grad, Jarosław Lewandowski i Mariusz Pacholak, prezydent Janusz Kubicki i August Grempler. Za cztery godziny prezydent odda Bachusowi klucze do bram miasta.
Fot. Tomasz Czyżniewski

na sprzedawać produkty z okolicznych winnic. Na tegorocznym Winobranie jest reprezentowanych 30 winnic. Zakładam, że w sprzedaży będzie 100

rodzajów win – mówi Zdzisław Strach, szef Centrum Biznesu.

Zadowolony jest także Przemysław Karwowski, który od lat zajmuje się

promowaniem winiarstwa. Jego zdaniem, był już najwyższy czas, by na historycznym wzgórzu zacząć sprzedawać miejscowe wino. – Nie było takiego

miejsca, gdzie turysta znający sławę lubuskich win, trafiłby bez problemów – dodaje P. Karwowski. – Turystom trudno jest się zorientować w labiryncie uli-

czek starego miasta, znaleźć sklep z winem.

Piwniczka znajduje się w stoku po prawej stronie Palmiarni (idąc od strony rzeźby chłopca z konikiem). Zaskakująca jest aranżacja jej wnętrza o powierzchni ok. 30 mkw. Bardzo nowoczesna, bez beczek i innych tego typu atrybutów.

– Główną ideą była szklana ściana, lustrzana, która odbija nam wnętrze i je optycznie powiększa. Drugim elementem jest regał, który eksponuje wina od lokalnych winiarzy. Ostatnim elementem jest grafika, która przedstawia i zbiorczy proces degustacji – wyjaśnia projektantka Daria Zohud.

Nie byliście jeszcze na Winnym Wzgórzu? Sprawdźcie sami jak wygląda.

(ap, tc)

Kim jest August Grempler i dlaczego pojawił się na winnicy? – czytaj na str. 12



W piwniczce winiarskiej będzie 100 rodzajów lokalnych win
Fot. Ewa Duma



Nowa fontanna w części parkowej Winnego Wzgórza
Fot. Tomasz Czyżniewski



Rankiem wygodne leżaki były jeszcze puste...
Fot. Tomasz Czyżniewski

Winobranie trwa! Tak się

Koncerty, korowody, tańce, szaleństwa w lunaparku, udane łowy na jarmarku, wycieczki na winnice... Tak się bawimy! I nie kończymy świętowania! Przed nami jeszcze trzy dni zabawy. Oto gwiazdy „ostatków” Winobrania:

PIĄTEK, 14 WRZEŚNIA

● **20.00** - Bracia
(Scena Winobraniowa, parking, pl. Powstańców Wielkopolskich)

SOBOTA, 15 WRZEŚNIA

● **12.00** - Korowód Winobraniowy „Polska - to Wielka Rzecz” (al. Konstytucji 3 Maja)

● **20.00** - Beata i Bajm (Scena Winobraniowa, parking, pl. Powstańców Wielkopolskich)

● po koncercie pokaz sztucznych ogni

NIEDZIELA, 16 WRZEŚNIA

● W tym dniu koncertów już nie ma, ale można buszować po jarmarku i Miasteczku Winiarskim, pojechać na winnicę, przepłynąć się po Odrze, zabawić na karuzeli, odwiedzić teatr, muzeum albo... Krzywy Komin przy Fabrycznej, gdzie Zielonogórski klub Fantastyki Ad Astra organizuje „Cosplay”!



Zdjęcia:
Ewa Duma, Piotr Jędzura,
Paweł Nowak,
Rafał Skrzyczewski

bawi Zielona Góra i goście!



WOCHLI

Piękny zakątek

Park w Ochli to jedno z najpiękniejszych miejsc w Zielonej Górze, które warto odwiedzić o każdej porze roku. Noc dziwnego, że właśnie tu często odbywają się sesje fotograficzne dla nowożeńców. Rewitalizacja kosztowała 2 mln zł. 85 proc. to dofinansowanie z Unii Europejskiej, wkład własny pochodzi z Funduszu Integracyjnego. Za te pieniądze m.in. uporządkowano staw z wyspą dla ptaków, zbudowano ścieżki i trzystumetrowy pomost widokowy.

(H)



Oficjalne otwarcie parku, z mnóstwem atrakcji, w sobotę, 22 września, o 12.00. Szczegóły w następnym numerze „Łącznika”.

Fot. Ewa Jagiełowicz

To nie koniec zmian na lepsze

- Nawet zwykła ścieżka rowerowa, którą będzie można niebawem dojechać do centrum miasta, to dla nas sporo - mówi Aleksander Kosowicz, sołtys Ochli.

- Jak zmieniło się życie mieszkańców Ochli w ciągu ostatnich lat?

Aleksander Kosowicz, sołtys Ochli: - Trudno opowiedzieć o tym w kilku zdaniach. Trzeba jednak zaznaczyć, że proces ten jeszcze się nie skończył. Cały czas trwają prace przy budowie hali sportowej, która powstanie przy szkole. To będzie jedna z naszych wizytówek. Do tego dodałbym park, boisko, świetlicę. Trochę się tego nabierało.

- Dlaczego budowa hali sportowej jest taka ważna?

- Ochla cały czas się rozrasta. Przybywa również dzieci, które uczęszczają do naszej szkoły. Wśród nich są także uczniowie z Kiełpina, Jeleniowa. Wiadomo, że wychowanie fizyczne jest ważne. Do tej pory warunki nie były tu temu najlepsze. Nowa hala da możliwości do poprawienia jakości pracy w szkole, a popołudniami będą odbywać się tam zajęcia sportowe dla ludzi w każdym wieku.



- Przyznam, że połączenie miasta z gminą to dla nas duża szansa i chcemy ją wykorzystać - mówi sołtys Aleksander Kosowicz

Fot. Ewa Jagiełowicz

- Macie już jakieś pomysły?

- Oczywiście. W Ochli działa klub karate. Mamy tu nawet mistrzynię świata i wicemistrza Europy. Wspieramy ich w każdy możliwy sposób. Jednym z nich jest dofinansowanie zakupu sprzętu. Obecnie nasi sportowcy ćwiczą w świetlicy, ale po wybudowaniu hali ich treningi będą wyglądać zupełnie inaczej.

Mieliśmy na ten cel przeznaczone 2 mln 800 tys. zł. Budowę miał wesprzeć Totalizator Sportowy, ale nic z tego nie wyszło. Brakujące pieniądze dał urząd miasta.

- Kiedyś nie było szans na takie inwestycje?

- Przyznam, że połączenie miasta z gminą to dla nas duża szansa i chcemy ją wykorzystać. Miesz-

kańcy czekają na budowę kanalizacji w Ochli. Jak żyję tu ponad 50 lat, temat powracał do nas co jakiś czas. W końcu się udało. Inwestycję prowadzi miasto, a pomagają pieniądze z Unii Europejskiej. Przede wszystkim znikną szamba, a trzeba przyznać, że koszty ich wywozu nie są małe. W niepamięć pójść też problemy z zanieczyszczenia- mi rowów i wód.

- Co do tej pory udało się już zrobić?

- Mamy piękny, zrewitalizowany park. Już od dawna chcieliśmy go uporządkować, ale zawsze napotykałyśmy przeszkody. Teraz to jedno z naszych najpiękniejszych miejsc. Kolejna rzecz to nowy garaż przy remizie OSP, ale nie dość, że jest budynek, to jeszcze rok temu dostaliśmy wóz strażacki. Zyskała też świetlica, która ma odnowioną elewację. Znaczna część obiektu ma za sobą generalny remont.

- Przyzna pan, że w Ochli zaszły spore zmiany?

- Jak najbardziej. Autobusy MKZ jeżdżą w trzech kierunkach: Jeleniów, Kiełpin i centrum Zielonej Góry. Nawet zwykła ścieżka rowerowa, którą będzie można niebawem dojechać do miasta, to dla nas sporo. Do tej pory nie powstał nawet chodnik w tym kierunku, a jak wiadomo poruszanie się poboczem drogi do bezpiecznych nie należy.

- Dziękuję.

Łukasz Łukaszewski

TO JUŻ ZROBIONO

• Świetlica

Świetlica to miejsce, w którym zapadają ważne decyzje dotyczące życia mieszkańców Ochli. Odbywają się tu różne imprezy, a także zajęcia karate. W ostatnich latach budynek został w znacznej części wyremontowany. Wśród nowych elementów można wymienić elewację czy też parking. Większość wnętrza przeszła generalny remont. To wszystko dzięki pieniądzą z Funduszu Integracyjnego i funduszu sołeckiego. Z tych środków Klub Karate otrzymał także dofinansowanie na zakup sprzętu sportowego.

• Park, remiza i boisko

To kolejne trzy miejsca na mapie Ochli, które zyskały nowe życie. Park jest odwiedzany zarówno przez osoby stąd, jak i przyjezdnych. Tutejsi strażacy z OSP mogą cieszyć się nie tylko z nowego ogrodzenia i budynku. W ich ręce „wpadł” także nowy wóz gaśniczy. Na boisku, na co dzień, trenują i grają piłkarze reprezentujący klub Zorza Ochla. Teraz dzięki pieniądzą z tzw. bonusu za połączenie miasta z gminą, mają do dyspozycji nową szatnię z instalacją fotowoltaiczną. W budynku jest nawet ogrzewanie podłogowe.

• Hala sportowa

Mury hali sportowej już stoją. Obecnie wykonawcy skupiają się na przygotowaniach do prac wewnątrz nowoczesnej hali. Od podłogi po dach, wszystko będzie wykonane z materiałów najwyższej jakości. Obiekt będzie miał dwie sale. Jedną o wymiarach boiska do koszykówki i drugą, trochę mniejszą. Koszty to około 5 mln zł. Pieniądzą pochodzą z budżetu miasta i Funduszu Integracyjnego. Z hali korzystać będą uczniowie tutejszej szkoły oraz starsi mieszkańcy Ochli. (H)

WOCHLI

Ochotnicy mają garaż

Ochotnicza Straż Pożarna w Ochli ma długą tradycję. Działalność jednostki rozpoczęła się tuż po zakończeniu wojny i pojawieniu się nowych mieszkańców tych ziem. Organizatorami OSP byli przesiedleńcy z Polesia. Na przestrzeni lat strażacy ochotnicy z Ochli urosli w siłę. I nie chodzi tu tylko o doczekanie się drużyn młodzieżowych i żeńskich. Dzięki Funduszowi Integracyjnemu powstał garaż, w którym parkuje nowy wóz ratowniczo-gaśniczy. (H)



Fot. Ewa Jagiełowicz

CO JEST DO ZROBIENIA

Lecznica czy przedszkole?

Ochla ma jeszcze pieniądze w swoim budżecie na dokończenie najważniejszych inwestycji. Jedną z nich jest budowa obiektu wielofunkcyjnego.

Mieszkańcy wraz z radą sołecką mają już plany na kolejne tygodnie, miesiące i lata. Zaraz po zakończeniu budowy kanalizacji w Ochli, trzeba będzie pomyśleć o utwardzeniu lub budowie nowych dróg. Do tego niezbędne będzie oświetlenie ulic. Trzeba jed-

nak cierpliwie poczekać na finał prac ziemnych, a następnie można ruszać z kolejnymi działaniami w tym zakresie. W planach jest także postawienie budynku wielofunkcyjnego. Pierwotnie mówiło się o przychodni lekarskiej, ale nie jest wcale takie pewne, czy w Ochli powstanie właśnie lecznica. Z racji rosnącej liczby mieszkańców, warto to rozważyć. Wśród propozycji, co do przeznaczenia planowanego budynku, jest np. przedszkole. Na ten cel przygotowano prawie 1 mln zł. Za te pieniądze bez przeszkód można wybudować nowoczesny obiekt, a o jego przeznaczeniu zdecydować później. (H)

W ZIELONEJ GÓRZE

Jędrzychów
już ma
rowerową stację

- To był prawdziwy sprint. W trzy tygodnie udało się nam uruchomić od zera dodatkową. 37. Stację Zielonogórskiego Roweru Miejskiego, przy ul. Nowojędrzychowskiej - informuje Robert Górski, radny klubu Zielona Razem i jeden z liderów Stowarzyszenia Rowerem do Przodu.

W czwartek oficjalnie oddano do użytku kolejną, 37. Stację Zielonogórskiego Roweru Miejskiego, tym razem na terenie os. Jędrzychów.

- Pierwotnie ta stacja miała nie powstać, przynajmniej w tym roku. Choć wielu mieszkańców tego osiedla postulowało budowę stacji na ich terenie, to jednak musieliśmy brać pod uwagę wskaźniki demograficzne, tam prawie nie ma bloków, tylko domki jednorodzinne, dlatego jędrzychowską rowerową stację planowaliśmy wybudować w późniejszym terminie - przypomina R. Górski.

Dlaczego zatem tak szybko doszło do wybudowania nowej stacji?

- To wpływ dwóch czynników: pasji pana Piotra Mińczyka, który jak lew walczył o tę stację, bombardując listownie i telefonicznie kogo tylko się



Stację rowerów miejskich znajdziemy przy ul. Nowojędrzychowskiej

Fot. Paweł Nowak

dało, aby przekonać do swej wizji. Drugim czynnikiem były apele mieszkańców z os. Jędrzychów, które w formie listów trafiły do Stowarzyszenia Rowerem do Przodu, aby przyspieszyć budowę rowerowej stacji na ich terenie - tłumaczy radny klubu Zielona Razem.

Ostateczną decyzję podjął prezydent Janusz Kubicki, włączając zielone światło dla tej dodatkowej stacji.

- Za błyskawiczne tempo realizacji tej ostatniej inwestycji warto podziękować Krzysztofowi Staniszewskiemu i Arkadiuszowi Sobków z miejskiego departamentu inwestycji i zarządzania drogami - podkreśla rowerowy lider.

(pm)

Biegamy, dźwigamy, podciągamy się

Kolejna społeczna inicjatywa zakończona... trudnym biegiem. Tak można podsumować niedzielne otwarcie toru biegowego na ulicy Chmielnej i II Bieg 4 Żywiółów.

Właśnie w niedzielny rano z niemałą pompą otwarto tor biegowy. Z pompą, bo wzięło w nim udział 100 biegaczy, którzy po raz pierwszy spróbowali sił w tej nowej w naszym mieście formie rekreacji biegowej.

Z numerem pierwszym wystartowała Emilia Kondrad, jedna z inicjatorek przedsięwzięcia, tuż za nią pobiegł m.in. radny Paweł Wysocki. Oboje zmieścili się w pierwszej dziesiątce najszybszych biegaczy, choć konkurencja była niemała. Wśród mężczyzn triumfował Wojciech Serwa, wśród kobiet - Anita Peron.

Ścieżka nazwana „Przygoda-Wyzwanie” to trasa biegowa wiodąca między ulicą Chmielną i Wrocławską, to na niej rozmieszczono 16 stacji, każda z nich była dodatkowym utrudnieniem.

Projekt budowy toru biegowego zwyciężył w Budżecie Obywatelskim roku 2018. Jego pomysłodawczyniami były wspomniana już E. Kondrad i Paulina Bo-



Rozgrzewka przed biegiem. Z numerem 1 na koszulce wystartowała Emilia Kondrad, jedna z inicjatorek przedsięwzięcia. Towarzyszą jej: numer 5 - Tomasz Sroczynski, numer 2 - Paweł Wysocki

Zdjęcia Piotr Jędzura

gucka, wspomagane przez Agnieszkę Opalińską i radnego Pawła Mocnego.

Bieg był świetnie zorganizowaną imprezą. W dodatku miał swój cel charytatywny - zbiórkę pieniędzy na zielonogórskie schronisko dla zwierząt. Zebrano równo 1.300 zł.

Impreza nie odbyłaby się gdyby nie wspomniała praca wolontariuszy oraz pomoc wielu życzliwych firm: Super Sport Pawła Ignaszaka, Pensjonat Fitness & SPA Gregor, Makaton, członków Wataha Rugby Club, Stowarzyszenia Moja Racula działającego pod kierunkiem

radnego Tomasza Sroczynskiego.

Tor wykonała firma Spectra, sprawczyni całego „zamieszania” dziękowały przede wszystkim radnemu Mocnemu, który wspomógł inwestycję, umożliwiając budowę podjazdu (to już jego kolejna pomoc

dla mieszkańców tej okolicy - swoim „kieszonkowym” wspomógł też budowę ogrodzenia tutejszych ogrodów działkowych) oraz proboszczowi Mirosławowi Donabidowiczowi. Mocno ścisłały też trzech miejskich urzędników: Sebastiana Jagiełowicza, Krzysztofa Sikorę i Jana Rusaka za, jak to określili, mocne, ekstra wsparcie.

Na udział w biegu zdecydował się także radny Andrzej Brachmański, który statecznym krokiem przebył całą trasę i pokonał prawie wszystkie przeszkody. Choć zajął ostatnie miejsce, to jednak II Bieg 4 Żywiółów został mu przez organizatorki zaliczony.

Tor biegowy to już trzeci pomysł „dziewczyn z Chmielnej”, który dzięki wsparciu mieszkańców zwyciężył w Budżecie Obywatelskim. Wcześniej zainicjowały powstanie placu zabaw i rekreacji dla mieszkańców oraz wymalowanie wielkich murali na zbiornikach wodnych.

(brj)

PODEJMIJ WYZWANIE!

Tor przeszkód „Przygoda-Wyzwanie” przeznaczony jest dla dorosłych, znajduje się przy ul. Chmielnej, w okolicach cmentarza komunalnego. Dojdziemy do niego ścieżką leśną, za blokami lub od strony pensjonatu Gregor. Nie jest ogrodzony, każdy może z niego korzystać, jest też bezpłatny.

Na trasie liczącej ok. 2 km znajdziemy rozmaite belki, kołowrotki, ścianki, drążki... Samo przebieganie nogami w biegu nie wystarczy! Trzeba się jeszcze wspinać, siłować, dźwigać... Wyzwanie dla twardzieli! I twardziele! Spróbujecie?

(dsp)



Na trasie biegu, na śmiałków czekają rozmaite belki, kołowrotki, ścianki, drążki... Trzeba się wspinać, siłować, dźwigać, podciągać... Korzystanie z urządzeń jest bezpłatne.

WEEKEND KIBICA

BIEGI

● **sobota, 15 września:**

III Charytatywny Bieg
Gladiatora, 15.00, Park
Poetów

MTB

● **sobota, 15 września:**

Rajd Rowerowy Gladiator
MTB, 12.00, Park Poetów

GOLF

● **sobota, 15 września:**

II Winobraniowy Turniej
o Puchar Prezydenta Miasta
Zielona Góra, 10.00, pole
golfowe w Przytoku

PIŁKA NOŻNA

● **sobota, 15 września:**

7. kolejka IV ligi, Falubaz
Gran-Bud Zielona Góra
- Czarni Witnica, 16.00,
Polonia Słubice - TS
Masterchem Przylep,
16.00; 5. kolejka A-klasy,
TKKF Chynowianka Zielona
Góra - Rakovia Raków,
16.00, Drzonkowińska
Gajaelektro.pl Racula - Mewa
Cigacice, 16.00, MKS Nowe
Miasteczko - Zorza Ochla,
16.00, Ikar Zawada - Orzeł
Szlichtyngowa, 16.00, Odra
Klenica - Sparta Łężyca, 17.00

PIŁKA RĘCZNA

● **sobota, 15 września:**

XVII Lubuski Winobraniowy
Festiwal Piłki Ręcznej Zielona
Góra, 12.00, boisko i hala
Gimnazjum nr 2 ul. Św.
Cyryla i Metodego, hala VII
Liceum Ogólnokształcącego
ul. Wyspiańskiego

SIATKÓWKA

● **sobota, 15 września:**

Ogólnopolski Winobraniowy
Turniej Piłki Siatkowej
Mężczyzn, 10.00, hala UZ
przy ul. prof. Szafrana

● **niedziela, 16 września:**

Ogólnopolski Winobraniowy
Turniej Piłki Siatkowej
Mężczyzn, 10.00, hala UZ
przy ul. prof. Szafrana

SPORTY WALKI

● **sobota, 15 września:**

Winobraniowy Media
Trening przed 14. galą
Makowski Fighting
Championship, 15.15, scena
miasteczka winiarskiego
przy ratuszu

ŻUŻEL

● **niedziela, 16 września:**

V Memoriał Rycerzy
Speedwaya, 13.00, stadion
przy ul. Wrocławskiej

(mk)

ŻUŻEL

Patryk, wracaj do nas szybko!

Najpierw była wielka radość po sobotniej wygranej w Grand Prix Słowenii, a już dwie doby później ból i kontuzja, która może skreślić wszystkie plany do końca tego sezonu.

Żużel jest ekstremalnie nieprzewidywalny i po chwili radości potrafi dostarczyć ogromnego cierpienia. Patryk Dudek, w sobotni wieczór, w Krško, wysłuchał Mazurka Dąbrowskiego na najwyższym stopniu podium, a 48 godzin później i 2 tys. km na północ Europy, w szwedzkiej Malilli, poznał ciemną stronę czarnego sportu. Już był na piątym miejscu w klasyfikacji generalnej cyklu Grand Prix, już do podium tracił 5 punktów. Na horyzoncie były jeszcze dwie rundy mistrzostw świata i dwa, jakże ważne, mecze barażowe o PGE Ekstraligę z Falubazem. Upadek, w 11. wyścigu wtorkowego meczu półfinału Elitserien pomię-



Patryk Dudek, lider Falubazu, spośród zielonogórskich żużlowców wystąpił w największej ilości wyścigów w tym sezonie
Fot. Marcin Krzywicki

dzy Dackarną a Vastervik, oznacza najprawdopodobniej, że rywalizacji kolegów już do końca sezonu będzie się przyglądał jako widz. Upadek, wspólnie z Peterem Ljungiem, skutkuje złamaniem kości ramiennej w prawej ręce. W czwartek Dudek udał się do Barcelony, gdzie ma oddać się w ręce fachowca, który stawiał już na nogi m.in. Emila Sajfutdinowa czy Jasona Doyle'a. Na piątek przewidziano operację, po której będzie więcej wiadomości na temat dalszego leczenia lidera Falubazu. Zielonogórski klub, w przypadku niezdolności Dudka do jazdy, będzie mógł w meczach barażowych zastosować zastępstwo zawodnika. (mk)

PIŁKA RĘCZNA

Akademicy mają puchar

Tydzień pozostaje do inauguracji I ligi piłki ręcznej. AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego ma już na koncie pierwszy sukces - zwycięstwo w rozgrywkach Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim.

Zmagania o to, kto zdobędzie lubuski puchar i tym samym będzie reprezentował region w centralnych rozgrywkach Pucharu Polski, były jednocześnie Turniejem Winobraniowym. Obok zielonogórczyków wystąpiła I-ligowa Stal Gorzów oraz II-ligowcy: ZEW

Świebodzin i UKS „Trójka” Nowa Sól. Tych ostatnich akademicy w półfinale pokonali 35:22, a następnie w finale zwyciężyli gorzowian 22:20. - Fajnie, bo takie granie przed ligą i nam, i pozostałym zespołom się bardzo przydaje - mówi Ireneusz Łuczak, trener AZS-u.

Wygrana w derbach cieszy, ale konfrontacji z lubuskim rywalem zielonogórczykowie długo nie posmakują, bo po reorganizacji I ligi i podzieleniu tych rozgrywek na trzy grupy, derbów w tym sezonie nie będzie. Szykują się za to wyjazdy, głównie na Dolny Śląsk i Opolszczyznę, a także dalej do Łodzi, Piekara Śląskich czy Wielunia. Pierwszy przeciwnik przyje-

dzie jednak do Zielonej Góry. 22 września, w hali UZ przy ul. prof. Szafrana, zamelduje się Forza Wrocław. - Na pewno poprawi się jeszcze szybkość, poprawi się operowanie piłką i przesuwanie w obronie - dodaje Łuczak, który jeszcze do Turnieju Winobraniowego „fundował” swoim podopiecznym mocne treningi. Kadra zespołu będzie liczyć 20 zawodników. Nowa twarz to m.in. skrzydłowy Michał Wysocki. - Jesteśmy bardzo młodym zespołem i ta młodość sprawia, że będziemy nieprzewidywalni, ale naszym charakterem możemy wiele zaojować - ocenił gracz AZS-u.

(mk)



Piłka już „klei” się zielonogórczykom, ale jeszcze lepiej ma być za tydzień, gdy wystartuje I liga. Na zdjęciu Michał Wysocki i Daniel Mieszkian (z prawej).
Fot. Marcin Krzywicki

AKROBATYKA

Winobranie z akrobatami

11 czołowych drużyn z kraju i przedstawiciele niemieckiego Ottendorfu wystąpili w Ogólnopolskim Turnieju Winobraniowym w Akrobatyce Sportowej. Zielonogórczyk reprezentował UKS „As” oraz ZKS „Akrobata”. Zawodniczki tego drugiego klubu: Pola Grochowska, Hanna Stelmaszuk i Pola Woźniak triumfowały w rywalizacji trójek w kat. 12-18 lat. W dwójkach mieszanych 11-16 lat wygrali przedstawiciele „Asa”: Lena Loch i Szymon Ratajczak. - To również sprawdzian przed Mistrzostwami Polski Juniorów, które za tydzień odbędą się w Zielonej Górze - podsumowała Bronisława Grupa, prezes zielonogórskiego Stowarzyszenia Akrobatyki Sportowej. (mk)



fot. Marcin Krzywicki

SNOOKER

W tym raju nie jest lekko

- Jeden drugiemu chce w cudzysłowie „poderżnąć gardło” - mówi o rywalizacji w Main Tourze, czyli w gronie zawodowych snookerzystów Adam Stefanów. Zielonogórczyk znalazł się w elicie dzięki wicemistrzostwu świata amatorów.

Zaproszenie do grona zawodowców, i to na dwa lata, to wielkie wyróżnienie, ale też czas ekstremalnie ciężkiej pracy i, jak na razie, płacenia frycowego. - Pierwsze dwa mecze były bardzo bliskie, a potem z każdym kolejnym bańka zaczęła rosnąć, bo człowiek chce wygrywać, tym bardziej, że trenuję chyba najczęściej w życiu. Rozmawiałem jednak z zawodnikami z czołówki światowej, głównie z Markiem Selbym, o tym, że ten pierwszy rok dla każdego jest bardzo trudny - przyznaje Stefa-

nów, którego menadżerem jest inny snookerzysta, Marcin Nitschke. Panowie podjęli decyzję, że „Stefan” wraca na Wyspy Brytyjskie. - Kiedy ja będę menadżerem Adama, nie dopuszczę do tego, że będzie szedł do pracy na 8 godzin, a później trenował - wyznaje Nitschke, który dodaje, że w Main Tourze każdy dzień trzeba traktować, jakby był pierwszym i zarazem ostatnim. - Według mnie drugie półtorce będzie na plus dla Adama - twierdzi Nitschke. „Stefan” już wcześniej przebywał w Anglii i łączył granie z pracą zawodową. Był kucharzem. Dostał mocno w kość. Teraz wycisk ma być wyłącznie sportowy. - Widzę jak Azjaci, Afrykanie, Europejczycy ciężko pracują. Nikt nie ma łatwo, jeden bardziej, że trenuję chyba najczęściej w życiu. Rozmawiałem jednak z zawodnikami z czołówki światowej, głównie z Markiem Selbym, o tym, że ten pierwszy rok dla każdego jest bardzo trudny - przyznaje Stefa-

(mk)

KOSZYKÓWKA

Koszar: - MY jesteśmy faworytem!

Po takiej deklaracji Łukasza Koszarka, kibice Stelmetu Enei BC mogą jeszcze bardziej wyczekiwać nowego sezonu. Kapitan zielonogórzan zdradził na prezentacji kto jest... najsilniejszy w Energa Basket Lidze.

Zielonogórcy koszykarze, po latach prezentowania się kibicom w hali CRS, poszli teraz w miasto. Klub skorzystał z Winobrania i na dużej scenie przywitał się z fanami. A ci dopisali. - To dobry pomysł, bo do hali ludzie jeszcze przyjdą tyle razy, że będą mieli dosyć. Póki jest pogoda, póki coś się dzieje w mieście, to warto. Może kibice, którzy do tej pory nie interesowali się koszykówką, odwiedzą nas w sezonie - stwierdził Koszarek.

Po raz pierwszy z kibicami mieli okazję zobaczyć się ci, którzy związali się ze Stelmetem w ubiegłym tygodniu. Amerykanin Gabe DeVoe to 22-letni obwodo-



Łukasz Koszarek rozpocznie już siódmy sezon gry w Zielonej Górze

Fot. Piotr Jędzura

wy gracz, tuż po uczelni w Stanach Zjednoczonych, zaś Litwin Mindaugas Kačinas to mierzący 204 cm silny skrzydłowy, który do Zielonej Góry przywędrował z ojczystego Neptunasa Kłajpeda. Obaj wystąpili już w wyjazdowym sparingu w Nymburku. Białozieloni przegrali w ostatnią sobotę z CEZ-em 103:105, po dogrywce. DeVoe zdobył 20 punktów, czyli więcej w zespole. - Przegraliśmy pechowo, bo nie potrafiliśmy wykończyć meczu. Czesi w końcówce byli lepsi. Gabe zagrał bardzo dobrze, a Mindaugas potwierdził, że jest bardzo waleczny i przyniesie nam sporo fizyczności - ocenił

„Koszar”. Zarówno w sparingu w Czechach, jak i na wtorkowej prezentacji zabrakło przebywających na zgrupowaniu reprezentacji Polski: Adama Hrycaniuka, Michała Sokołowskiego i Przemysława Zamojskiego. Nie było też Żeljko Šakicia. O tym transferze klub poinformował w środę. 30-letni Chorwat to kolejny skrzydłowy, który dołącza do drużyny dowodzonej przez Igora Jovovicia. Ostatnio grał w rumuńskim U-BT Cluj Napoka. W weekend zadebiutuje w sparingach. Stelmet na wyjeździe zmierzy się z niemieckim EWE Baskets Oldenburg w piątek i niedzielę, 14 i 16 września. (mk)

BRYDŻ

Blisko 70 par w Palmiarni

- Mieliliśmy aż 69 par, czyli dużo więcej niż się spodziewałam - mówi Zofia Miechowicz z Lubuskiego Związku Brydża Sportowego o VIII Winobraniowym Turnieju, który tradycyjnie rozegrano w Palmiarni Zielonogórskiej.

Winobraniowy klimat po raz kolejny przyciągnął brydżystów z całego kraju i nie tylko. - Mieliliśmy gości z Niemiec, spodziewaliśmy się też Bułgara, ale ostatecznie nie dotarł - dodała Z. Miechowicz, która wspólnie z Piotrem Ilczukiem triumfowała w kategorii par

mikstowych. W klasyfikacji open najlepsi byli brydżyści z Krzyża Wielkopolskiego: Jarosław Wachnowski i Mieczysław Stefański. - Jesteśmy blisko województwa lubuskiego. Warunki są tu świetnie i wracamy tu od lat, choć w parze wygraliśmy razem po raz pierwszy - powiedział J. Wachnowski, dla którego to impreza o wyjątkowym klimacie, wszak urodził się w Zielonej Górze. - Prowadziliśmy po trzeciej sesji i wydawało się, że jest spokojnie, ale ostatnia sesja była gorsza. Mimo wszystko wygraliśmy - dodał M. Stefański. Drugie miejsce zajął duet Piotr Brzeziński - Jerzy Trembowski, a trzecie Sławomir Piechocki - Olgierd Rodziewicz-Bielewicz. (mk)

BIEGI

Gładiatorzy na start!

W sobotę, 15 września, III Charytatywny Bieg Gładiatora. Biegacze w Parku Poetów pojawią się o 15.00. Nowością jest Gładiator MTB. Rowerzyści będą rywalizować w południe.

Zapisy na bieg są już zamknięte, na trasie pojawi się ponad 300 biegaczy. Wcześniej w rywalizacji MTB zmierzy się 50 rowerzystów. - Ludzie zapisywali się na ostatnią chwilę i system jeszcze kilku przyjął, ale nie wszyscy się zmieścili - mówi Radosław Brodzik ze stowarzyszenia „Zielona Góra

Zacznij Biegać”. Bieg organizowany jest z myślą o Rafał Adamczaku, byłym sportowcu, zielonogórzanie, który pracując w Hiszpanii uległ wypadkowi, w wyniku którego jest sparaliżowany. Cały dochód z imprezy zostanie przeznaczony na jego leczenie i rehabilitację. Rowerzyści pokonają dystans 17 km. Następnie do Parku Poetów wkroczą biegacze, którzy będą mieli do przebycia ok. 7 km. Tradycyjnie, nie zabraknie też biegów dla dzieci. - Walka jest tam okrutna - śmieje się Brodzik. Będą też atrakcje towarzyszące, m.in. pokaz futbolu amerykańskiego czy akrobatyki. Pojawi się też stoisko z poradami medycznymi. (mk)

BIEGI

W październiku półmaraton

Do 23 września trwają elektroniczne zapisy na siódmą edycję NOVITA Półmaratonu Zielonogórskiego. To największy masowy bieg w regionie.

W poprzednich latach impreza odbywała się w ostatni dzień Winobrania. Tym razem odbędzie się już w jesiennej scenerii, 6 października. Biegacze wyruszą po zmroku. Organizatorzy zapowiadają, że imprezę uświetni feeria świateł, pokaz sztucznych ogni, a na trasie dodawać energii będą zespoły mu-

zyczne. Ci, dla których ponad 21 km to za dużo, mają alternatywę w postaci cwiartki, a więc biegu na trochę ponad 10 km. I tak dwie pętle przemierzają półmaratończycy, a jedno okążenie „cwiartkowiec”. Zapisy prowadzone są na stronie www.polmaratonzielonogorski.pl. Tam też do pakietu startowego można zamówić okolicznościowe, odbłaskowe koszulki, które będą okazałe prezentować się po zmroku. Przed rokiem, gdy zawody były jednocześnie Mistrzostwami Wojska Polskiego w Półmaratonie, zwyciężył Adam Nowicki z Gostynia, który triumfował z czasem 1 godz., 6 min., 6 sek. (mk)

PIŁKA NOŻNA

Niebawem świetne derby

W lubuskiej IV lidze już tylko zielonogórzanie są niepokonani. Falubaz Gran-Bud ma komplet zwycięstw. Tuż za nim jest TS Masterchem Przylep. Pod koniec września derby miasta!

W ostatniej kolejce, TS Masterchem Przylep pozbył Spójnię Ośno Lubuskie statusu drużyny bez porażki, pokonał ją 2:0, po golach Wojciecha Popieleckiego i Krzysztofa Marcza. Zespół Tadeusza Makowskiego z pięcioma zwycięstwami i jednym remisem traci dwa punkty do liderującego Falubazu. - Dwa lata i rok temu rozgrywki kończyliśmy na piątym miejscu. Spodziewałem się, że będziemy w czołówce. Fajnie nam idzie - cieszy się trener TS-u. Falubaz w tej samej kolejce wygrał na wyjeździe z Dębem Przybyszów 3:2.



Wojciech Zawistowski ogrywa gracza Spójni, za chwilę wrzuci piłkę w pole karne i TS będzie prowadził 2:0

Fot. Marcin Krzywicki

Dwukrotnie trafił do siatki Przemysław Mycan, który z 8 bramkami jest liderem klasyfikacji strzelców, a tuż za nim z 7 bramkami jest snajper TS-u Krzysztof Marczak. Obaj staną naprzeciwko siebie w ostatnich weekend września. Wtedy Falubaz podejmie drużynę z Przylepu. Oprócz ligi obaj IV-ligowcy grają także w wojewódzkim Pucharze

Polski. W środę TS rozgromił na wyjeździe Unię Żary Kunice 9:1. Falubaz męczył się w Łęknicy z ŁKS-em. Zielonogórzanie przegrywali już 1:3, ale po hat-tricku Mycana wygrali 4:3. Dalej gra też Ikar Zawada, który 3:2 wygrał z Piastem Iłowa. Odpadła Drzonkowianka Gajaelektro.pl Racula, która uległa Syrenie Zbąszynek 1:5. (mk)

BIEGI

Olejarz znów najlepszy

Zielonogórzanie Artur Olejarz, po rocznej przerwie, znów stanął na najwyższym stopniu podium 33. edycji Nocnego Biegu Bachusa. Rywalizację ukończyło 243 biegaczy.

Olejarz dystans 10 km pokonał w czasie 30 min. i 37 sek. - Myślę, że stać mnie na dużo lepszy czas. Ten bieg to tak naprawdę przerwany trening. Codziennie mocno trenuję. Chcę dojść do dyspozycji, w jakiej byłem kiedyś. Ostatnie trzy lata to jednak pasmo kontuzji - powiedział zwycięzca. Na drugiego na mecie biegacza trzeba było czekać aż 4 min. i 10 sek. Był nim Marcin Zagórny z Radnicy, który w przeszłości także miał okazję zwyciężać w Bachusie. Na najniższym stopniu podium, z panami,

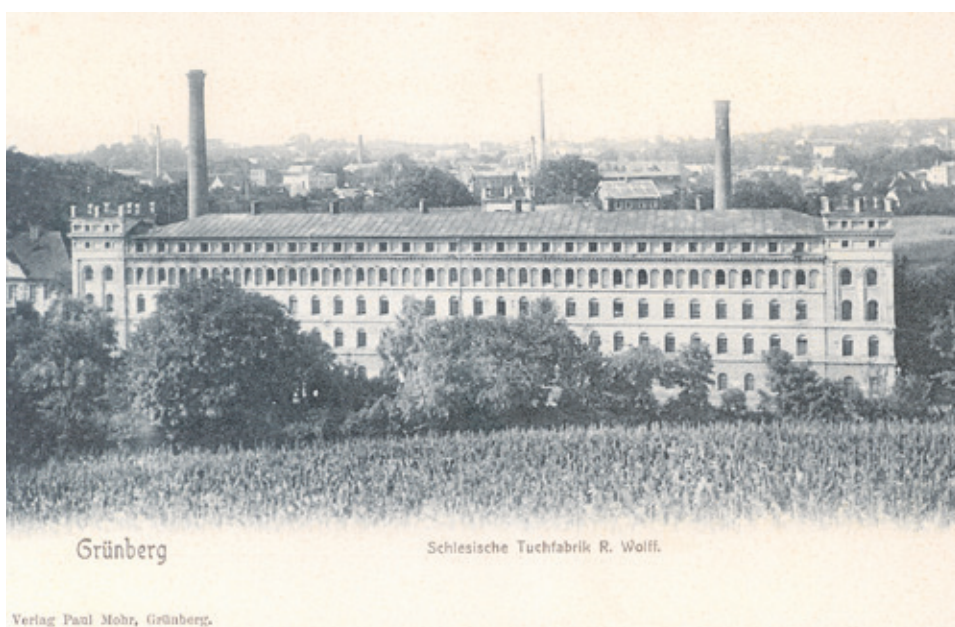


Nocny Bieg Bachusa rozgrywany jest nieprzerwanie od 1986 r.

Fot. Marcin Krzywicki

w kategorii open stanęła Monika Jackiewicz. Finiszowała z czasem 35:14. - Starałam się biec na miarę swoich możliwości. Część dystansu przebiegałam z Marcinem Zagórnym, na ostatniej pętli trochę mi uciekł. Trzymałam dwóch panów, którzy biegli za mną i starałam się nie dać wyprzedzić - przyznała najszybsza z pań. Biegacze

drugi rok z rzędu startowali i finiszowali obok dawnego Domu Harcerza przy ul. Wyspiańskiego. - Sądziłem, że w tym roku wrócimy na stare śmieci, ale mam nadzieję, że w przyszłym roku zaprosimy uczestników na ul. Bohaterów Westerplatte - stwierdził Wacław Hansz, prezes Lubuskiego TKKF. (mk)



Początek XX wieku. Widok z Winnego Wzgórza na fabrykę Försterów – dzisiaj w tym miejscu stoi Focus Mall
Ze zbiorów Tomasza Czyżniewskiego



Początek XX wieku. Widok z Winnego Wzgórza na śródmieście Zielonej Góry
Ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 279

200 lat domku Augusta Gremplera

To piękna rocznica. Dom winiarza, wokół którego powstała Palmiarnia, obchodzi właśnie dwusetną rocznicę powstania. Winnica jest jeszcze starsza. Dlatego na Winnym Wzgórzu pojawił się sam August Grempler, który dom zbudował.

- Czyżniewski! Hola, hola. Skoro budynek ma 200 lat, to jego fundator powinien mieć z 230 lat. Nikt tak długo nie żyje. Chyba za długo byłeś na Winobranii - moja żona wykazała się wielką troską. I nic nie wspomniała o patelni. A przecież ja w zeszłą sobotę widziałem Augusta Gremplera! Na własne oczy. Wznosił toast za rozpoczęcie Winobrania i zachwycał się, że tak dbamy o jego winnicę.

- Za trzy lata będziemy mieli pierwsze wino z posadzonych właśnie krzewów - mówił winiarz Roman Grad, opowiadając o winnicy.

- Z chęcią przyjdę skosztować - odpowiadał Grempler.

- Kilkadziesiąt lat temu mieszkalem tutaj obok. Jako dziecko przechodziłem przez dziurę w płocie, żeby dostać się na winnicę - pokazywał Zbigniew Banaszk.

- Pamiętam, pamiętam - śmiertelnie poważnie odpowiadał Grempler.

Jego obecność na wzgórzu jest całkowicie zrozumiała. W winiarskiej historii miasta to jedna z najważniejszych postaci. Nie tylko dlatego, że na przełomie XVIII i XIX wieku był właścicielem winnicy na dzisiejszym Winnym Wzgórzu. I nie tylko dlatego, że zbudował jeden z najbardziej charakterystycznych budynków w mieście. Ważne jest coś innego.

Może podczas winobrania w 1825 r., a może w innych okolicznościach spotyka się trzech dżentelmenów: producenta papy z Jeleniej Góry, fabrykanta z Zielonej Góry oraz właściciela winnicy. Są to panowie Karl Samuel Häusler, Friedrich Gottlob Förster i August Grempler. Postanawiają



Dom winiarski Gremplera powstał równo 200 lat temu

Ze zbiorów Muzeum Ziemi Lubuskiej

założyć pierwszą w Niemczech wytwórnię szampana. Początkowo wytwarzano je jedynie w Zielonej Górze, ale główny skład handlowy umiejscowiono w Jeleniej Górze. To z tego miasta pochodził inicjator przedsięwzięcia, producent papy i kupiec Karl Samuel

Häusler. W 1824 r. wymyślił on recepturę pierwszego niemieckiego szampana produkowanego na bazie wina jabłkowego. Potrzebny surowiec dostarczał mu z Zielonej Góry fabrykant Friedrich Gottlob Förster. Dołączył do nich August Grempler, właściciel wi-

niarni i winnicy. Dopiero w 1829 r. w zielonogórskiej winiarni, przy ul. Moniuszki, wybudowano odpowiednie piwnice niezbędne do przechowywania wina.

Panowie szybko zrezygnowali z produkcji opartej na jabłkach. Szampany wytwarzali z win gronowych

częściowo sprowadzanych z Francji. Produkowany początkowo z miejscowego surowca szampan nie sprzedawał się najlepiej. Dopiero sprowadzenie surowców i kiperów z Francji poprawiło jakość i sprzedaż wina. Wprowadzono francuskie nazwy: Epernay, Remis i Versaney. Wyroby Gremplera (bo tak nazywała się wytwórnia) były nagradzane na targach w Paryżu (1855 r.), Londynie (1862 r.) i Wiedniu (1873 r.).

Zielonogórskie szampany sprzedawane były w całych Niemczech. Dostarczały je nawet do hoteli czy restauracji, których nazwy umieszczały na etykietach. Po przegranej wojnie z Francją nie można było używać nazwy szampan, dlatego pojawiły się sekty lub wina musujące.

Grempler produkował takie wina musujące do końca II wojny światowej. W latach 20. XX wieku, firma zatrudniająca ok. 50 osób, średnio produkowała ok. 250 tys. butelek szampana rocznie, by pod koniec lat 30. dojść do 800 tysięcy. Ich produkcję utrzymywano po 1945 r. do czasu, gdy skończył się zgromadzony przez Gremplera surowiec.

Niestety, winiarnia padła. Zostały jedynie resztki zabudowań.

Tomasz Czyżniewski codziennie nowe opowieści i zdjęcia
Fb.com/czyzniewski.tomasz

Aktor Aleksander Stasiewicz wcielił się w postać Augusta Gremplera

Fot. Tomasz Czyżniewski



Z oferty Gremplera

„(...) mamy zaszczyt przedstawić Państwu krótką informację o naszym zielonogórskim winie. Ze starszych roczników mamy jeszcze na składzie, choć niewiele, dobrej jakości rocznik 1819, w cenie 80 talarów, Niewielki zapas rocznika 1822, niezbyt wysokiej jakości, oferujemy po 40 do 45 talarów.

Wino z nieurodzajnych lat 1823-24 znajduje się prawie całkiem

na wyczerpaniu, podobnie jak lekki rocznik 1825. Jest jeszcze jego niewielka ilość, średniej jakości po 25-35 talarów. Bardzo dobry, ale niemal w całości wyprzedany rocznik 1826 można kupić w cenie od 25 do 36 talarów.

(...) Nasze Grünberger mousse rocznik 1826, które jest bardzo zbliżone do Champagner mousse, i którego jakość

cieszy się wielkim uznaniem, sprzedajemy w Hirschberg, gdzie znajduje się główny skład K.S. Häuslera. Jeśli zechcą Państwo kupić w Hirschberg kosztuje 20 srebrnych groszy i jest pakowane w skrzyniach po 12, 25 lub 50 butelek. Zakupione w Grünberg kosztuje 21,5 srebrnych groszy.”

Z oferty handlowej sporządzonej 2 stycznia 1828 r.